

Martuszewski, Edward

Marcin Gerss jako nauczyciel (1828-1850)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 3-25

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Edward Martuszewski

MARCIN GERSS JAKO NAUCZYCIEL
(1828—1850)

Marcin GerSS, publicystyczny antagonistą Gustawa Gizewiusza, aktywny rzecznik upowszechniania języka niemieckiego na Mazurach, odwoływał się często w swych wystąpieniach do własnych doświadczeń i osiągnięć pedagogicznych. Był nauczycielem przez prawie 22 lata i ten okres w jego całym życiu (1808—1895) ważny jest nie tylko dla biografów, nie tylko w kontekście kontrowersji z Gizewiuszem, ale też ze względu na cały zespół spraw, określanych jako germanizacja szkolnictwa na Mazurach w pierwszej połowie XIX wieku.

Nie miał jeszcze dwudziestu lat, nie zdał jeszcze egzaminu końcowego w seminarium nauczycielskim w Karalene pod Wystrucią, gdy spotkało go duże wyróżnienie: on i jego kolega, Daniel Ludwik Hensel, uznani zostali w czerwcu 1828 roku za najlepszych kandydatów na wakujące stanowiska nauczycielskie w Mikołajkach¹.

Miejscowość ta była starą wsią rybacką, której w 1726 roku nadano prawa miejskie². Coroczne spisy mieszkańców w latach 1818—1822 wykazują stagnację demograficzną: kolejno 1716, 1732, 1751, 1736, 1725 mieszkańców. W okresie 1825—1840 liczba ludności waha się tu na nieco wyższym poziomie, ale nadal można mówić o stagnacji demograficznej (1833 osoby w 1825 r., 1960 w 1832 r. i 1883 w 1840 r.). To samo źródło³ dostarcza również danych na temat stosunku Polaków i Niemców, które należy traktować krytycznie⁴.

1 Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej WAPO), Rejencja olsztyńska I 2610, k. 392, Pismo rejencji gabińskiej z 22 VI 1828. Informacje na temat pracy GerSSa w Mikołajkach, Szestnie i Sterławkach Wielkich, pochodzące z dokumentów archiwalnych, mogłyby być konfrontowane z tymi, jakich udzielał wiele lat potem GerSS swoim polskim korespondentom (znajdują się one w książce W. Chojnackiego, *Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*, Wrocław 1952, wydaje się jednak, że konfrontacja taka ważniejsza jest dla scharakteryzowania GerSSa jako wydawcy kalendarzy i redaktora „Gazety Leckiej”, niż dla przedstawienia GerSSa jako nauczyciela.

2 L. Czubieli, T. Domagała, *Zabytkowe ośrodki miejskie Warmii i Mazur*, Olsztyn 1969, ss. 191—193, bibliografia.

3 Wśród rękopisów Biblioteki Kórnickiej znajduje się sześć tek, zawierających korespondencję, bruliony, wycinki prasowe i inne dokumenty, przekazane przez Ottona GerSSa, a opatrzone przez Bibliotekę numerami 1429—1434. Informacje na temat ludności Mikołajek, liczby Polaków i Niemców w tym miasteczku znajdują się w tece 1429, k. 73.

4 Na temat pruskich spisów narodowościowych w pierwszej połowie XIX wieku: E. Martuszewski, *Ludność polska w powiecie olsztyńskim w latach 1818—1870 w świetle statystyk pruskich*, w: *Szkice olsztyńskie*. Praca zbiorowa pod redakcją J. Jasińskiego, Olsztyn 1967, ss. 155—175; tenże, *Pogranicze etniczne zachodnich Mazur*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej KMW), 1976, nr 4, ss. 476—522.

TABELA 1. Ludność polska i niemiecka w Mikołajkach w latach 1824—1840

Rok	Ogółem mieszkańców	Polaków	Niemców	Odsetek	
				Polaków	Niemców
1824	1 703	1 402	301	82,3	17,7
1832	1 983	1 633	350	82,1	17,9
1835	1 959	1 690	269	86,2	13,8
1837	1 963	1 692	271	86,2	13,8
1840	1 883	627	1 256	32,9	66,8

Zródło: Biblioteka Kórnicka, Teki Gerssa 1429, k. 73.

TABELA 2. Frekwencja w szkole w Mikołajkach w latach 1827 i 1828

Dzielnice miasta (miejsce zamieszkania)	Liczba dzieci szkolnych uczęszczających do							
	I klasy		II klasy		III klasy		IV klasy	
	1827	1828	1827	1828	1827	1828	1827	1828
Rynek dobrze	12	7	8	8	12	11	14	32
dość dobrze	9	2	11	12	8	7	13	22
źle	7	5	6	9	4	11	10	14
zaczynających	11	28
Koniec dobrze	.	1	12	7	3	2	11	19
dość dobrze	1	.	9	12	3	4	16	11
źle	1	1	17	8	.	5	13	3
zaczynających	2	2	26
Kozłowo dobrze	2	2	15	.	1	5	21	9
dość dobrze	2	1	8	10	2	6	16	19
źle	2	2	10	18	3	2	25	15
zaczynających	1	27
Całkowita absencja (bez względu na miejsce zamieszkania)	2	.	3	.	.	.	27	.

Zródło: WAPO, Rejencja olsztyńska I 2610, k. 34—50, 53—69.

Dla szkolnictwa w Mikołajkach lata trzydzieste XIX wieku były okresem różnych trudności⁵. Budynek szkolny znajdował się w złym stanie, a liczba dzieci w wyniku szkolnego wyżu demograficznego stale się zwiększała. W 1803

⁵ Informacje na temat szkoły w Mikołajkach, jeśli nie podano inaczej, zaczerpnięte z: WAPO, Rejencja olsztyńska I 2610, Die Schule in Nikolaiken 1825—1828 oraz WAPO, Rejencja olsztyńska I 2617, Die Schule in Nikolaiken 1829—1845. T. Grygier, *Z problematyki szkolnictwa miejskiego na Mazurach w I połowie XIX wieku*, *Zapiski Historyczne*, 1958—1959, t. 24, z. 4, ss. 34—35 wykorzystuje tylko drugi poszyt w sposób wrywkowy i niedokładny, miejscami mylny.

roku było w Mikołajkach 100 dzieci w wieku szkolnym, w 1827 roku natomiast 327⁶.

Po zmarłym w 1825 roku rektorze Usko trudno było znaleźć odpowiedniego kandydata, aż wreszcie postanowiono połączyć kierownictwo szkoły z diakonatem. Tak więc drugi kaznodzieja (od 1824 r.) Karol August Maletius⁷ został zarazem pierwszym nauczycielem, czylirektorem.

W październiku 1826 roku do szkoły w Mikołajkach przyszedł absolwent seminarium nauczycielskiego w Karalene, Jan Lach⁸. W tym samym czasie popsuly się stosunki międzyrektorem Maletiusem a kantorem, czyli organistą, zarazem drugim nauczycielem, Lipką, który na domiar złego zaczął wówczas chorować na oczy. Również nowy nauczyciel, Lach, już w trzy miesiące po przybyciu do Mikołajek złożył u władz skargę na Maletiusa.

Ważnym elementem oceny sytuacji, w jakiej znajdowała się szkoła w Mikołajkach przed przybyciem do niej Gerssa, jest przedstawienie danych statystycznych na temat frekwencji. Dzieci z dwu pobliskich majątków, z Rutkowa i Karłowa, nie występują już w zestawieniu dla 1828 roku, było ich zresztą niedużo. Zasadniczo więc za istotne należy uznać proporcje między Rynkiem (centrum miasteczka — Marktbezirk) a jego przedmieściami Końcem i Kozłowem.

Frekwencję w szkole w Mikołajkach należy rozpatrywać w powiązaniu ze strukturą organizacyjną szkoły. Na początku XIX wieku składa się ona tylko z dwu klas — polskiej i niemieckiej. Gdy wzrosła liczba dzieci dodano do nich trzecią i czwartą, obie polskie. Zawsze najliczniejsza klasa czwarta przyjmowała najmłodsze dzieci, które uczono sylabizowania, czytania i pisania. Zaawansowane w tych umiejętnościach przechodziły do klasy trzeciej, skąd w zależności od swych umiejętności językowych przechodziły albo do klasy pierwszej (niemieckiej), albo do klasy drugiej (polskiej), w których doprowadzane były do konfirmacji⁹.

6 WAPO, Sejm prowincjonalny V/3/211, k. 31—33, Pro Memoria aus dem Darkehmer Kreise für den 3ten Preussischen Landtag. W 1818 r. do złożonej z trzech klas szkoły miejskiej w Mikołajkach chodziło 150 dzieci (w tym sto polskich), które były uczone przez rektora Usko, kantora Lipkę i nauczyciela Grudę (WAPO, Landratura mragowska VIII/9/A/83, zestawienie statystyczne z 13 X 1818 r.).

7 Uzupełnienie nazwiska imionami, daty określające sprawowanie urzędu również w dalszym ciągu — jeśli nie podano inaczej — według: F. Moeller, *Altpreussisches evangelisches Pfarrerbuch von der Reformation bis zur Vertreibung im Jahre 1945*, Bd. 1, *Die Kirchspiele und ihre Stellenbesetzungen*, Hamburg 1968.

8 J. Lach urodził się 1 VII 1805 r. w Jeziorkach w parafii Bargłów Kościelny (między Rajgrodem i Augustowem). Po ukończeniu seminarium nauczycielskiego w Karalene uczył od 1826 do 1836 r. w szkole miejskiej w Mikołajkach (WAPO, Rejencja olsztyńska I 2617, k. 326, Charakterystyka nauczycieli), następnie był adiunktem rektora irektorem w Ostrymkole (WAPO, Rejencja olsztyńska I 2620; k. 394), gdzie dążył do rozpowszechniania języka niemieckiego. Por. [Gustaw Gizewiusz] *Polska kwestia językowa w Prusach. Die polnische Sprachfrage in Preussen*, Poznań 1861 (dalej Gizewiusz), ss. 362, 365—367; oraz WAPO, Rejencja olsztyńska I 798, k. 79, List Lacha do rejencji gabińskiej z 23 XI 1840.

9 WAPO, Rejencja olsztyńska I 3617, k. 573—587, Memoriał rektora L. Taureka. W 1829 roku, kiedy to z drugiej klasy utworzono coś w rodzaju „polskiego getta” (skazanego nie tyle na wymarcie, co na doprowadzenie do konfirmacji), było w tej klasie 22 chłopców i 36 dziewcząt, a wśród nich czworo jedenastoletnich, dwadzieścia troje dwunastoletnich, dwadzieścia dziewięcioro trzynastoletnich i dwoje czternastoletnich. Za już niemieckie dzieci uznano 20 chłopców i 6 dziewcząt w klasie pierwszej (w wieku od ośmiu do trzynastu lat), nato-

Z tabeli 2 widać wyraźnie, że rodzice dzieci niemieckich mieszkali przede wszystkim w centrum miasteczka. Mimo gorszej frekwencji w drugiej klasie (polskiej) dzieci niemieckie w obu najwyższych klasach stanowiły zdecydowaną mniejszość. Widać też wyraźnie, że nieregularnie chodziło do szkoły około 30% wszystkich dzieci i że największy problem stanowiła frekwencja dzieci mieszkających w Kozłowie (wśród 27 dzieci, które w 1827 r. wcale do szkoły nie chodziły aż 16 mieszkało w Kozłowie).

Tuż przed przybyciem Gerssa i Hensla do Mikołajek przeprowadzone zostały zmiany w strukturze organizacyjnej szkoły. Język polski pozostawiono jedynie w klasie drugiej, do której uczęszczały dzieci w wieku od 12 do 14 lat. Klasa ta miała istnieć tylko dwa lata i doprowadzić znajdujących się w niej uczniów i uczennice do konfirmacji, jako że stracono nadzieję na ich ziemię (weil man die Hoffnung aufgiebt, diese deutsch zu machen)¹⁰. W klasie czwartej (elementarnej), trzeciej (przygotowawczej) i pierwszej (wyższej) wprowadzono naukę tylko i wyłącznie w języku niemieckim.

Po egzaminie końcowym, który odbył się 10 września 1828 roku, GerSS wyjechał z Karalene do Kamionki, gdzie niegdyś chodził do szkoły. Tam też otrzymał skierowanie do pracy w Mikołajkach. Pastor z Grabowa, Michał Karol Stern, dzięki któremu GerSS mógł się kształcić w Karalene, od roku już nie żył. Jego następcą a zarazem syn, Ernst August, realizując życzenie władz ponaglił Gerssa do wyjazdu i odebrał od niego przyrzeczenie, że wszystkie swoje siły poświęci on wypełnianiu powierzonych mu ważnych obowiązków¹¹.

Młody, nie posiadający jeszcze doświadczenia nauczyciel został od razu adiunktem kantora Lipki, który wkrótce przeszedł na emeryturę, zatrzymując jednak tytuł i część uposażenia organisty. Wynagrodzenie Gerssa składało się ze 109 talarów rocznej pensji nauczycielskiej, 20 talarów (12 z parafii miejskiej, 8 z parafii wiejskiej) za pełnienie obowiązków organisty, 60 korcy ziemiaków (równowartość — 16 talarów), 1,5, a następnie 2 sążnie drzewa opałowego (wartości 16 talarów), wreszcie bezpłatnego mieszkania (za które musiałby płacić 20 talarów). Tak więc dochody roczne adiunkta kantora szacowano — w gotówce i naturaliach — na 181 talarów. Łączne dochody Maletiusa jako diakona i rektora wynosiły prawie 700, natomiast Hensla i Lacha tylko 133 i 130 talarów.

Najliczniejsza nadal klasa czwarta powierzona została Lachowi, pozostali nauczyciele uczyli różnych przedmiotów w różnych klasach z tym, że głównym nauczycielem w klasie trzeciej był Hensel, w pierwszej — Maletius, a w drugiej, chwilowo jeszcze polskiej — GerSS.

Diakon Maletius po śmierci pastora Henryka Gottharda Raabego w 1829 roku musiał przez jakiś czas pełnić dodatkowo jego obowiązki w kościele. No-

miast w trzeciej i czwartej klasie pozostawiono dzieci uznane za nadające się do nauki po niemiecku — 58 w trzeciej i 229 w czwartej, przy czym najstarszych, trzynastoletnich, było w trzeciej klasie dwoje, a w czwartej pięcioro. Zasadnicza różnica między trzecią i czwartą klasą polegała na tym, że w trzeciej klasie było tylko ośmioro dzieci w wieku poniżej dziesięciu lat, w czwartej natomiast — 138. (WAPO, Landratatura mragowska VIII/8/A/83, zestawienie statystyczne z 5 VI 1829 r.).

¹⁰ WAPO, Rejencja olsztyńska I 2617, k. 11, Sprawozdanie radcy Wagnera z 4 II 1829.

¹¹ WAPO, Rejencja olsztyńska I 2610, k. 395, List Sterna z 20 X 1828.

wym pastorem a zarazem inspektorem szkolnym został Gottlieb Skupch¹².

Gerss rozpoczął pracę w szkole w Mikołajkach 1 października 1828 roku, a już w grudniu wysłał do rejdencji w Gąbinie skargę na diakona i rektora Maletiusa, który kazał mu razem z dziećmi szkolnymi uczestniczyć w pogrzebach i śpiewać nad grobem.

20 stycznia 1829 roku Gerssa, Hensla i Lacha odwiedził ich wspólny kolega z Karalene, dał więc dzieciom jakieś zajęcie i przez godzinę zajmowali się gościem. Nieobecność ich zauważył Maletius i w obecności dzieci ostro skarcił Gerssa, który jako pierwszy wrócił do szkoły. Gerss ponownie napisał wówczas do rejdencji, skarżąc się, iż Maletius podrywa jego autorytet jako nauczyciela.

Ze swej strony Maletius wyjaśniając sprawę śpiewów nad grobem poinformował władze, że jest to stary obyczaj, stosowany zresztą tylko w okresie jesiennym, gdy szybko zapada zmrok, oraz że dzieci śpiewały zawsze bardzo krótko i natychmiast wracały do domu, wreszcie, że powodem donosu Gerssa było przede wszystkim, nieotrzymanie żadnego wynagrodzenia za chodzenie z dziećmi na cmentarz i za oddawanie ostatniej posługi zmarłemu.

Wkrótce potem, powołując się na zarządzenie władz, superintendent z Szestna (dla całej diecezji mrągowskiej), Andrzej Leopold Pawlik, zalecił zaprzestanie tego zwyczaju¹³.

Zatarg z Maletiusem został prawdopodobnie załagodzony przez radcę Wagnera z Gąbina, który na przełomie stycznia i lutego 1829 roku wizytował szkołę w Mikołajkach. W klasie pierwszej zastał 15 uczniów (na 18 zapisanych), w drugiej 63 (na 74), w trzeciej 62 (na 66), w czwartej 115 (na 132). Z zadowoleniem stwierdził zmniejszenie się absencji w wyniku nakładania kar pieniężnych (4 fenigi od dziecka).

Podczas jego wizytacji najwięcej lekcji przeprowadził Gerss — w pierwszej klasie prowadził rachunki, wypracowania pisemne i śpiew, w drugiej klasie rachunki. Wagner zarzucił mu, że modlitwę poranną w pierwszej klasie zaintonował w taki sposób, za jaki był przez niego karcony jeszcze w Karalene, a w rachunkach w pierwszej klasie niepotrzebnie przeprowadzał pamięciowe dodawanie zbyt wielkich liczb (np. 8765+5678+576). Na lekcji rachunków w drugiej klasie Wagner z zadowoleniem stwierdził, że polskie dzieci posługują się również niemieckimi zwrotami.

12 E. Trincker, *Chronik der Gemeinde Loetzen, Lötzen* 1912, podaje, że G. Skupch urodził się 9 III 1799 r. w Surmówce (między Mrągowem i Reszlem) w rodzinie gospodarza (Grundbesitzer). Po studiach w Królewcu został 9 XI 1823 r. pastorem w Łukcie, w rok i dwa dni potem pastorem w Bezlawkach pod Kętrzynem, w latach 1826—1829 był nim w Górnych pod Goldapią, od 6 IX 1829 r. w Mikołajkach. W latach 1835—1848 (do chwili śmierci, która nastąpiła 2 IX 1848) był pastorem i superintendentem w Giżycku. Trincker określa go jako człowieka, który wiele uczynił dla szkolnictwa, „szczególnie zaś był żarliwym rzecznikiem niemieczyny na Mazurach”. Warto zacytować również pismo rektora Bembenka z Zelek z 28 I 1836 r., skierowane do pastora Otterskiego w Grabniku: „W ubiegłym roku na kilka dni przed Bożym Narodzeniem odwiedził pan superintendent Skupch z Giżycka szkołę zelkowską i polecił, aby wszystkie dzieci bez wyjątku uczone były po niemiecku, co mi też całkowicie odpowiada, w przypadku istnienia takiej możliwości. Chcę uczyć tak dużo, jak to tylko leży w mojej mocy, w najwyższym jednak stopniu brak mi potrzebnych środków nauczania” (WAPO, Superintendentura Giżycko XXIII/14/14, k. 201).

13 WAPO, Parafia Sorkwity XXIV/152/B/1, Pismo Pawlika z 10 XII 1831.

Generalnie chwając nauczycieli radca Wagner poprawił przygotowany przez nich plan lekcyjny. Wynika z niego, że Gersss miał w klasie pierwszej dwie godziny śpiewu i cztery rachunków, w klasie drugiej cztery godziny religii z historią biblijną, trzy godziny rachunków, dwie godziny ćwiczeń w myśleniu i mówieniu, cztery godziny nauki pisania, dwie godziny śpiewu, wreszcie w klasie czwartej cztery godziny nauki pisania i cztery godziny ćwiczeń w mówieniu i myśleniu po niemiecku.

Pod koniec 1829 roku złożył Gersss podanie o urlop zdrowotny ze względu na osłabienie lewego oka. Pismo rejencji z 20 grudnia przyznało mu 8 tygodni urlopu, zobowiązując go do przedstawienia po powrocie z leczenia (zapewne w Królewcu) zaświadczenia lekarskiego.

W kwietniu 1830 roku podano w sprawozdaniu, że z Rynku zapisanych jest do szkoły 160, z Końca 96 i z Kozłowa 120 dzieci, lecz 49 sześciolatek (czyli prawie 13% ogółu) wcale do szkoły nie chodzi, a wśród starszych dzieci 51 (czyli dalsze 13,5%) uczęszcza źle i bardzo źle.

Ze sprawozdania deputacji szkolnej (składającej się z sędziego Roedenbecka, burmistrza Adama Rutkowskiego, pastora Skupcha i diakona Maletiusa), opracowanego 1 kwietnia 1832 roku wynika, że do klasy pierwszej chodziło 13 chłopców, do drugiej 30 dziewcząt, do trzeciej 51 chłopców i 16 dziewcząt, do czwartej 107 chłopców i 120 dziewcząt (w sumie więc 337 dzieci), ale począwszy od Wielkanocy dojdzie do nich jeszcze 75.

Decyzją nowego pastora a zarazem inspektora szkolnego Skupcha, klasę pierwszą utworzono z najlepszych, drugą (po confirmacji ostatnich dzieci, uczonych jeszcze po polsku) z dziewcząt umiejących już czytać. W dalszym ciągu Lach w czwartej klasie uczył najmłodsze dzieci, Hensel był głównym nauczycielem w klasie trzeciej, przygotowując uczniów dla Maletiusa i uczennice dla Gerssa. W każdą sobotę odbywały się konferencje nauczycielskie, a w szkole, po odejściu słabych pedagogów, panowała obecnie całkowita harmonia, „nowe, piękne życie”. Sytuacja — zdaniem autorów sprawozdania — byłaby jeszcze lepsza gdyby nie pewne trudności: „W mieście mówi się na ogół po polsku a dzieci polskich rodziców uczone są po niemiecku¹⁴. Wprawdzie widać na ogół postępy, ale cóż to za gorzka praca! Większość mieszkańców należy do niższych warstw ludu i po części nie ma zrozumienia dla tego, co lepsze, po części jednak nie jest w stanie dostarczyć dzieciom środków do nauki. Także cholera i inne choroby w ubiegłym i bieżącym roku bardzo zaskodziły frekwencji szkolnej¹⁵. Przepięnienie klasy elementarnej jest również wielką przeszkodą, lecz przystąpiono już do budowy szkoły na przedmieściu Koniec”¹⁶.

14 WAPO, Rejencja olsztyńska I 2617, k. 129 nn., Sprawozdanie miejskiej deputacji szkolnej z 1 IV 1832. W innym miejscu tego dokumentu czytamy: „Wszystkie przedmioty wykładane są w języku niemieckim, który panuje w szkole”. W Wielbarku już w 1828 r. rektor Klein zapewniał władze rejencji, że w okresie trzynastu lat jego pracy (czyli w latach 1815—1828) szkoła w Wielbarku przekształciła się z polskiej w niemiecką (WAPO, Rejencja olsztyńska I 1789, k. 38, Pismo rektora Kleina do rejencji królewieckiej).

15 Epidemie pogorszyły w Mikołajkach frekwencję, ale tylko w małym stopniu zmniejszyły liczbę dzieci w wieku szkolnym — w kwietniu 1830 r. było ich 376, w dwa lata potem, a więc już po epidemii cholery, 337.

16 Wiele informacji na temat budowy szkoły w Końcu, traktowanej potem jako piątą klasą szkoły miejskiej, zawiera poszyt WAPO, Rejencja olsztyńska I 2620. Uroczyste prze-

Z planów lekcyjnych wynika, że w 1831 roku Gerss uczył w pierwszej klasie tylko śpiewu, w roku następnym również przyrody, w drugiej klasie (w której był głównym nauczycielem) religii, czytania, pisania, przyrody, wiedzy praktycznej (gemeinnützige Kenntnisse), w klasie trzeciej czytania, przyrody i śpiewu, w czwartej zaś śpiewu i rachunków.

Dla wyrobienia sobie sądu o pracy pedagogicznej młodego nauczyciela i wpływach, jakim ona podlegała, szczególnie ważne jest sprawozdanie superintendenta Pawlika z Szestna. Po odbyciu przez niego wizytacji 12 lipca zostało ono napisane 5 października 1832 roku i posiada na marginesie liczne adnotacje radcy szkolnego Karola Augusta Rättiga z Gąbina¹⁷. Oto fragmenty tego elaboratu (wraz z adnotacjami), odnoszące się do Gerssa: „Języka niemieckiego uczy kantor Gerss¹⁸ w oparciu o podręcznik Heinsiusa¹⁹, a — zwłaszcza bardziej uzdolnione — dziewczęta dobrze odpowiadają na różne pytania na temat tworzenia rzeczowników (Rättig: Nader miernie. Dzieci powinny poznać mowę, a nie gramatykę). W oparciu o *Naukę o przyrodzie Hoffmanna* kantor Gerss przerobił lekcję o roślinach a podczas egzaminu wymieniano głównie rośliny trujące (Rättig: Czy z natury i z żywymi egzemplarzami?). Na geografii, której nauczał także kantor Gerss, prawidłowo odpowiadano na różne pytania na temat krajów Europy, ich stolic i mieszkańców na podstawie Cannabicha (Rättig: Miejszy dzieję, że także z pomocą map).

Na lekcji historii Gerss (w oparciu o Heinela) zadał pytania na temat cytanki o pierwszych mieszkańcach i o Zakonie, a zwłaszcza zwyczajach i obyczajach pogańskich Prusów i otrzymał dobre odpowiedzi. Dziewczęta w tej klasie ćwiczone są przez Gerssa w dwu oddziałach na *Przyjacielu dzieci Wilmsena*²⁰. Kazał on również nauczyć się na pamięć, dla jej wywiczenia, niektóre dające się dostosować do życia młodzieży wiersze Schillera, Goethego i Klopstocka (Rättig: Dające się dostosować do życia młodzieży utwory Schillera, Goethego i Klopstocka? Najlepsze jest w takich przypadkach zastosowanie przez nauczyciela jednej z wielu chrestomatii Heinsiusa, Solburga, Zerrnera²¹, Wilmsena, a jeśli to możliwe — *Leipziger Mustersammlungen*).

Gerss przyswoił młodzieży w tej klasie również niektóre krótkie pieśni na dwa i trzy głosy, także chorały do wspólnego odśpiewania w kościele. —

kazanie szkoły Lachowi nastąpiło 28 XI 1833 r. Całkowicie mylnie sprawę tę przedstawia T. Grygier, op. cit., s. 35.

¹⁷ WAPO, Refencja olsztyńska I 2617, k. 144—149.

¹⁸ W cytowanym dokumencie ujednolicono pisownię nazwiska na Gerss, chociaż nie tylko w nim występuje forma Gers.

¹⁹ Brak monograficznego opracowania podręczników, używanych w szkołach Prus Wschodnich w XIX wieku, powoduje niemożność dokładnego zapisu bibliograficznego w każdym przypadku. Zapisy w archiwalnych inwentarzach szkolnych są na ogół dowolnymi skrótami tytułu czy też opisami treści.

²⁰ F. C. Wilmsen i F. Ph. Wilmsen byli autorami wielu podręczników i czytanek, wśród których najbardziej znany był *Kinderfreund* zwany brandenburskim. Możliwe, że w tym konkretnym przypadku mowa jest o książce *Der Brandenburgische Kinderfreund. Ein Lesebuch für Volksschule von F. P. Wilmsen, 13 unveränderte Auflage, Berlin 1823*.

²¹ W tym przypadku może być mowa albo o Heinrich Gottlieb Zerrner, *Der deutsche Schulfreund, ein nützliches Hand- und Lesebuch für Lehrer in Bürger- und Landschulen, Erfurt 1794—1801*, albo o Carl Christoph Gottlieb Zerrner, *Der neue deutsche Kinderfreund. Ein Lesebuch für Volksschulen, Halle 1830* (w 7 lat potem ukazało się jej szesnaste „bardzo poprawione wydanie”).

W klasie trzeciej po odejściu pierwszego nauczyciela kantor Gerss wykładał również religię. Udzielono właściwych odpowiedzi na liczne pytania na temat religii w ogóle (Rättig: Znajomość i zrozumienie Biblii jest sprawą najważniejszą).

Z przyrody, której uczy Gerss, udzielono odpowiedzi na wiele pytań o amfibiach. — Z historii Prus kantor Gerss na podstawie wielkiej książki Heine-la przyswoił uczniom najważniejsze wiadomości z okresu poprzedzającego bitwę pod Grunwaldem, a na pytania na ten temat udzielono poprawnych odpowiedzi. (Klasa trzecia) Kantor Gerss zajmuje się w tej klasie ćwiczeniami w dyktowaniu, udziela także nauki śpiewu, gramatyki niemieckiej i przyrody, a pytania z tych przedmiotów również spowodowały odpowiedzi²³.

W podsumowaniu superintendent wyraził uznanie dla wszystkich nauczycieli, słowa zadowolenia wyraził też — na marginesie — radca Rättig.

Po odejściu diakona Maletiusa na stanowisko pastora w Rydzewie, jego obowiązki w kościele i szkole przejął, począwszy od 1 sierpnia 1832 roku, Ludwik Taurek²⁴. Miał on na jesieni w pierwszej klasie 24 chłopców, Gerss w drugiej klasie 35 uczennic, do trzeciej klasy Hensla chodziło 75 dzieci, do czwartej Lacha — 220 dzieci.

8 października 1832 roku Gerss sporządził informację na temat środków nauczania i kształcenia. Wynika z niej, że w nauce śpiewu posługiwał się podręcznikiem Hoppego²⁵, a chciałby posiadać również jansenowski *Choralbuch*, na lekcji religii stosował książkę Dintera *Unterredungen*²⁴, natomiast dzieci zaopatrzone były w książki Weissa, Bible, Nowy Testament i opowiadania biblijne Küstera²⁵, na lekcjach przyrody podręcznikiem była książka Kriesa, uzupełniona publikacjami Schubarta, Fischera i Hoffmanna oraz miezdyorytami, wydanymi we Wrocławiu przez Grüsona, a zakupionymi dla szkoły przez pastora Skupcha. Gerss żałował, że brak pieniędzy w kasie szkolnej uniemożliwia zakupienie Hegena *Flora Prussica*, że szkoła nie posiada magnesu i maszyny elektrycznej²⁶. W później sporządzonych inwentarzach przedmioty te już się znajdują, ale po paru latach maszyna elektryczna nie nadaje się do użytku.

Informacja o środkach nauczania i kształcenia kończy się zdaniem: „Każdą klasa posiada tablicę ścienną, a każdy uczeń tabliczkę łupkową. Ubogim uczniom wydaje szkoła egzemplarze *Przyjaciela dzieci*, elementarze i Testamenty, które zwracane są w momencie opuszczania przez nie szkoły”.

Pod koniec 1832 roku doszło do ostrego zatargu między nadleśniczym von Frankenbergiem a nauczycielem Lachem. Powodem stało się wymierzenie kary cielesnej synowi nadleśniczego, Sylwiuszowi. W skardze

22 L. Taurek urodził się 18 VIII 1806 r. w Piszu, ukończył teologię na uniwersytecie królewieckim w 1830 r. (WAPO, Rejencja olsztyńska I 2617, k. 328, Charakterystyka nauczycieli).

23 Zapewne: Hoppe's *Leitfaden beim Gesangunterricht*.

24 G. F. Dinter, *Unterredungen über die zwei ersten Hauptstücke des lutherischen Katechismus*, albo — *Unterredungen über die vier letzten Hauptstücke des lutherischen Katechismus*.

25 Odnotowywane są *Biblishe Historien* i *Biblishe Geschichten* Samuela Christiana Gottfrieda Küstera.

26 WAPO, Rejencja olsztyńska I 2617, k. 194—195.

na nauczyciela znalazło się zdanie: „Ponieważ nie znał dobrze dużej tabliczki mnożenia, nakazano czterem zwykłym polskim dzieciom szkolnym (vier der gemeinen polnischen Schulkinder) rozciągnięcie go na ławie i wymierzono pejczem z węzłem na końcu wiele silnych uderzeń na tylną część ciała”.

Lach wynotował wówczas z dziennika szkolnego krytyczne uwagi na temat syna nadleśniczego, wpisane między innymi również przez Gerssa, a polemizując z cytowanym zdaniem napisał: „Żyjemy — chwała Bogu — w czasach i pod panowaniem takiego monarchy, kiedy to syn robotnika dniówkowego i parobka może zostać ministrem, jeśli się będzie szlachetnie zachowywał, kiedy to wszyscy jesteśmy zwykli (gemeine), to znaczy wspólnymi (gemeinsame) synami jednej ojczyzny, bez przyrodzonych, wynoszących nas nad innych ludzi prerogatyw”.

Wydaje się, że incydent ten charakteryzuje nie tylko Lacha (wytknął on również nadleśniczemu, że nigdy nie jest przez niego określany jako „pan nauczyciel Lach”, a jedynie „nauczyciel Lach”). Wszystko przemawia za tym, że również pozostali wychowankowie seminarium w Karalene, Gerss i Hensel, żywili takie same przekonania, co ich starszy kolega.

Na jesieni 1833 roku naukę dzieci w czwartej klasie przejął po Lachu Jakub Unterberger z Mieruniszek. Gerssowi powierzono wówczas naukę śpiewu i przyrody w pierwszej klasie, oba te przedmioty i naukę czytania w trzeciej klasie, rachunki (według Kaweraua²⁷) i śpiew w czwartej klasie. Nadal został głównym nauczycielem w drugiej klasie, mając pod swoją opieką tylko 19 dziewcząt „wykształconych rodziców”. Część z nich uczestniczyła w wizytacji superintendenta Pawlika (5 X 1833) i wyraziła nauczycielowi swoje uznanie. Gerss uczył w swojej klasie religii (według Dintera²⁸ zalecaną przez tegoż „metodą sokratyczną”²⁹), przyrody, śpiewu, czytania i wiedzy praktycznej.

W nieco późniejszym sprawozdaniu deputacji szkolnej (z 12 X 1833) znajdujemy następujące opinie: „Nasi nauczyciele są zdadni i dzielni i dlatego możemy być zadowoleni ze stanu szkoły. Mogliby zdziałać jeszcze więcej, jeśliby rodzice bardziej cenili sobie to, co dobre. Nauka udzielana jest tylko po niemiecku, chociaż w mieście panuje mowa polska”.

W rok potem superintendent Pawlik postawi kropkę nad i, pisząc: „Chwilowo nadal, główną trudnością tutejszego szkolnictwa jest panująca w mieście mowa polska”³⁰.

W ostatnim roku swego pobytu w Mikołajkach Gerss uczył w pierwszej klasie śpiewu, przyrody i geometrii, w drugiej klasie religii, śpiewu, przyrody i czytania (wykorzystując w tym celu książki Wilmsena i Krummachera, *Robinsona Kampego* i *Palmsblätter Liebeskinda*), w trzeciej klasie śpiewu, geometrii, przyrody i czytania, w czwartej klasie śpiewu i pisania.

W 1835 roku oba stanowiska przeniesionego do Giżycka Skupcha przejął

²⁷ P.F.T. Kawerau opublikował nie tylko *Rechenbuch* (brak dokładnego zapisu), ale też *Leitfaden für den Unterricht im Lesen nebst vorangeschickten kurzen Lautlehre zur Belehrung des Lehrers, mit besonderer Rücksicht auf die Schulen Ost- und Westpreussens*, Danzig 1824.

²⁸ Zapewne mowa o G. F. Dinter, *Religions-Geschichte, ein Lesebuch für Volksschulen*.

²⁹ J. Brehm, *Die Entwicklung der Volksschule in Masuren*, Bialla 1914, s. 345.

³⁰ WAPO, Rejencja olsztyńska I 2617, k. 264.

Jan Karol Brzoska, uprzednio (od 1824 r.) diakon w Olecku, a więc najbliższy współpracownik tamtejszego superintendenta, Augusta Fryderyka Czygana. To właśnie Czygan wkrótce potem, na synodzie powiatowym w 1836 roku, stanie na czele opozycji pastorów mazurskich przeciwko bezwzględnemu wprowadzaniu języka niemieckiego do szkół elementarnych na Mazurach³¹. Uczestnicy tego synodu byli rzecznikami obejmującego całe Mazury niezadowolenia z powodu zarządzeń germanizacyjnych. Bodajże i w Mikołajkach wyraziło się to niezadowolenie i to już w okresie, kiedy w szkole miejskiej uczył jeszcze Gerss. Zdecydowany germanizator, radca Rättig, wizytując szkołę w Mikołajkach na wiosnę 1839 roku, stwierdził pogorszenie się sytuacji, zwłaszcza w obu wyższych klasach, w których panowała „ospałość”³².

W październiku 1841 roku diakon i rektor Taurek, w porozumieniu z wszystkimi osobami zainteresowanymi, opracował program reformy, zmierzający przede wszystkim do likwidacji drugiej klasy, jako namiastki szkoły dla dziewcząt. Obszerną argumentację w tej sprawie poprzedził czymś w rodzaju wstępu historycznego, dotyczącego tych lat, w których w Mikołajkach uczył Gerss: „Jest czymś zwracającym uwagę, że właśnie w mieście Mikołajki, chociaż jest ono odległe 6 mil od polskiej granicy, polski element językowy o wiele bardziej przeważa, niż w pozostałych mazurskich miastach pogranicza, takich jak Olecko, Elk, Biała i Pisz. Nie tylko mieszkańcy niższego stanu: komornicy, robotnicy dniówkowi i profesjonści mówią wyłącznie zdeprawowaną polszczyzną, ale nawet tak zwani zamożniejsi mieszczanie (Grossbürger) najchętniej wyrażają się tym mazursko-polskim dialektem, a z ust, które przed chwilą poruszała mowa niemiecka, zdecydowanie piynie serdeczna wy-lewność w ukochanej, z mlekiem matki wyssanej polszczyźnie. Jest prze-to czymś naturalnym, że także większość dzieci doprowadzanych do naszej szkoły albo jest całkowicie polska i nic nie rozumie po niemiecku, jak na przykład dzieci niższych stanów, albo też — co jest jeszcze gorsze — mówi mieszając obie mowy, nauczona tego przez rodziców, którzy swoje braki w niemczyźnie uzupełniają w ten sposób, że w środku niemieckiego zdania wstawiają polskie słowa. Powstaje w ten sposób swoisty galimatias, który u każdego człowieka mówiącego tylko po niemiecku wywołuje mimowolny uśmiech, natomiast przed nami, nauczycielami, stawia nęłatwą do przewycię-żenia trudność, ponieważ zawsze będzie dla nas łatwiej przekształcić w nie-mieckie dzieci całkowicie polskie, których natura nie potraktowała po maco-szemu, niż pomóc owym mówiącym pomieszaną niemczyzną do opanowania mowy czysto niemieckiej.

A ponieważ do tych dwu rodzajów dochodzą jeszcze mówiące tylko po niemiecku dzieci nielicznych miejscowych urzędników, pobliskich właścicieli ziemskich i leśników, wobec tego nasza szkoła złożona jest z dzieci trzech rodzajów, a mianowicie: 1. całkiem polskich; 2. mówiących mieszanym językiem; 3. mówiących tylko po niemiecku. Każdy nieuprzedzony obserwator musi dostrzec, jak ciężka musiała być nauka w szkole złożonej z tak różno-rodnych elementów, jak jeszcze trudniej, wprost niemożliwością było osiągnąć w takiej szkole równomierne, jasne rezultaty.

31 Gizewiusz, op. cit., ss. 61—70.

32 WAPO, Rejencja olsztyńska I 2617, k. 423 nn., Memoriał rady Rättiga z 5 VIII 1839 o sytuacji szkoły w Mikołajkach.

W 1829 roku, po przybyciu proboszcza Skupcha, szkoła otrzymała nową organizację. Mowa polska jako język nauczania została całkowicie wygnana i ustalono, że we wszystkich klasach powinno się uczyć tylko po niemiecku”³³.

Po przedstawieniu programu nauczania religii, jako podstawowego przedmiotu, Taurek wyraził życzenie, aby uwzględniając sytuację polskich dzieci przekazywać im prawdy wiary w ich języku. Druga korekta dotychczasowych założeń programowych polegała na tym, że w nauce języka niemieckiego powinno się zmierzać do tego, aby dzieci mówiły i myślały po niemiecku. Wynikałoby z tego, że poprzednio główny nacisk kładziono na formalną umiejętność czytania i teoretyczną znajomość gramatyki niemieckiej.

W Mikołajkach wnioski z błędów popełnionych w okresie duszpasterstwa i inspektoratu szkolnego Skupcha wyciągano dopiero w 1841 roku, ale Gerss mógł dojść do nich już wcześniej. Dla niego 7 i pół roku pracy w Mikołajkach było okresem nie tylko zdobywania doświadczenia nauczycielskiego i dalszego rozwijania wiedzy zawodowej, ale też początkiem działalności publicznej poza szkołą.

Jako członek urzędowej komisji wielokrotnie był u osiedlających się właśnie wówczas w Puszczy Piskiej staroobrzędowców (filiponów), kontynuując swoje zainteresowanie nimi również po opuszczeniu Mikołajek. Do spisywania zebranych przez siebie informacji przystępował w latach 1836, 1839, 1848 i 1849, wykazując przy okazji dobre opanowanie języka rosyjskiego³⁴.

Na okres pobytu w Mikołajkach przypadają jego pierwsze publikacje książkowe: *Pieśni dla szkół a osobliwie dla dziatek częścią z niemieckiego języka przełożone częścią zebrane przez M. Gersa; Pieśni na dwa i na trzy głosy dla szkół z niemieckiego na polski język przełożone przez M. Gersa; Pieśni na 3 i 4 głosy, dla szkół niemieckich przetłumaczone. Wydał M. Gers*³⁵.

W Mikołajkach zawarł związek małżeński z córką miejscowego gospodarza (Grundbesitzer), Dorotą Kaschemeck, z którą miał czworo dzieci (przy życiu pozostało trzech synów — urodzili się oni w latach 1833, 1835 i 1837)³⁶.

Wokację na stanowisko rektora szkoły parafialnej w Szestnie otrzymał 8 kwietnia 1835 roku³⁷, ale w szkole w Mikołajkach uczył jeszcze w maju tego roku (od czerwca drugą klasę prowadził nowy kantor, Leopold Degehhardt).

W porównaniu z Mikołajkami, gdzie liczba ludności wzrosła w latach 1818—1840 o 9,7%, położona na północ od Mrągowa parafia Szestno wykazywała znacznie większą dynamikę rozwoju demograficznego (w tym samym

33 WAPO, Rejencja olsztyńska I 2617, k. 572—587, Memoriał rektora Taureka z X 1841 r.

34 E. Iwaniec, *Z dziejów staroobrzędowców na ziemiach polskich XVII—XX w*, Warszawa 1977, s. 12.

35 Wszystkie trzy pozycje ukazały się w drukarni Hartunga w Królewcu. Patrz: W. Chojnacki, *Bibliografia polskich druków ewangelickich ziem zachodnich i północnych 1530—1939*, Warszawa 1968.

36 WAPO, Rejencja olsztyńska I 478, k. 510, Zaprotokołowane 28 V 1850 r. zeznania Gerssa w Sterławkach Wielkich.

37 WAPO, Parafia Szestno XXIV/144/B/2, Schultabellen des Kirchspiels Seehesten 1821—1840, tabela dla 1836 roku; jeśli nie podano inaczej, informacje na temat szkół w parafii Szestno znajdują się w odpowiedniej tabeli tego poszytu. Odnosi się to również do danych zawartych w przypisach.

okresie wzrost liczby ludności z 3273 do 4892 osób, czyli o 49,5%)³⁸. W 1831 roku odsetek polskich konfirmantów w parafii wyrażał się liczbą 81,1%, a w 1835 roku — 81,9%³⁹.

W 1821 roku w dziesięciu szkołach parafii odnotowano, że „nie ma dzieci niemieckich rodziców”. Jedynie w szkole parafialnej na 84 dzieci szkolnych 9 dzieci niemieckich rodziców stanowiło 10,7%.

W następnym roku do parafii Szestno przyłączono małą parafię Boże⁴⁰, w której w dwu szkołach — dane z 1824 roku — na 121 dzieci szkolnych przypadało 71 (czyli 58,7%) dzieci niemieckich rodziców.

Dzieci niemieckich rodziców pojawiają się na terenie dawnej parafii Szestno najwcześniej w Wyszemborku, lecz liczba ich na przestrzeni lat 1822—1830 nie przekracza kilku (w stosunku do ponad stu dzieci szkolnych ogółem). Pojedyncze dzieci niemieckich rodziców pojawiają się po 1826 roku w szkołach w Lembruku, Gizewie, Ruskiej Wsi, Rydwągach i Szymanowie.

Można przypuścić, że w okresie uwłaszczania chłopów następowało osiedlanie się chłopów niemieckich w tej północnej części powiatu mrągowskiego na zasadzie indywidualnego osadnictwa. W XVIII wieku pojedyncze rodziny niemieckie, przybywające na zwarty polski teren etniczny, szybko zasymilowałyby się z nowym otoczeniem, ale w trzydziestych latach XIX wieku władze szkolne wprowadzały już język niemiecki do szkolnictwa na Mazurach, a niemiecka diaspora na polskim terenie stanowiła niewątpliwie oparcie dla tych prób. Jeszcze łatwiej było je realizować w dawnej parafii Boże, w której dwu szkołach dzieci niemieckich rodziców stanowiły 57,4%, a którą należy już zaliczyć do pogranicza etnicznego.

W samym Szestnie liczba dzieci szkolnych wykazywała w latach 1820—1830 silną tendencję wzrostową, kulminującą w 1827 roku (144 dzieci — szkolny wyz demograficzny po wojnach napoleońskich). Liczba dzieci rodziców niemieckich nie przekroczyła dwudziestu (w 1828 roku najwięcej — 18, czyli 13,8%).

W 1833 roku na 102 dzieci chodzących do szkoły parafialnej miało już przypadać 36 niemieckich. Warto w tym miejscu zauważyć, że w 1833 roku po raz pierwszy zwrot „dzieci niemieckich rodziców” zastąpiono zwrotem „dzieci niemieckie”, który umożliwiał włączenie tych „dzieci polskich rodziców”, które znały już język niemiecki. W pierwszym roku nauczania Gerssa w Szestnie miało już by 38 „dzieci niemieckich” i tylko 47 polskich.

Poprzednikiem Gerssa w Szestnie był Fryderyk Warnewitz. Przez dwa

³⁸ Obliczono na podstawie danych statystycznych w: Biblioteka Kórnicka, Teki Gerssa, nr 1429, k. 73.

³⁹ WAPO, Rejencja olsztyńska I 2509, k. 26 nn.

⁴⁰ H. Harnoch, *Chronik und Statistik der evangelischen Kirchen in den Provinzen Ost- und Westpreussen*, Neidenburg 1890, s. 350. W 1818 r. pastor Fryderyk Wilhelm Gross stwierdził, że „wprawdzie większość dzieci mówi po niemiecku [co należy interpretować: również po niemiecku, a nie: tylko po niemiecku — E.M.], nauczyciele jednak muszą znać mowę urzędową i polską, aby móc udzielać nauki w obu językach”, natomiast szestnieński pastor Andrzej Leopold Pawlik informował, że „w szkole parafialnej uczy się w języku niemieckim i polskim, w innych szkołach wiejskich udziela się nauki zasadniczo w języku polskim, ponieważ w parafii są tylko nieliczne rodziny niemieckie, a polskie dzieci robią bardzo małe postępy w mowie niemieckiej” (WAPO, Landratatura mrągowska VIII/9/A/83 — zestawienie statystyczne z 1818 r.).

ostatnie lata tymczasowym nauczycielem był dotychczasowy — od 1829 roku — adiunkt Warnewitza, Jan Jasiński⁴¹.

W 1833 roku informacje na temat szkół spisane zostały na zawierającym nowe, dodatkowe pytanie formularzu. Odpowiedź na to pytanie (o „postępy w nauce mowy niemieckiej i stylu”) brzmiała: „małe, ponieważ uczniowie nie nadają się do tego” (geringe, da die Lehrlinge dazu nicht geeignet sind). W 1834 roku stwierdza krócej: „bardzo małe”.

Już w pierwszym roku nauczania Gerssa w nowej rubryce pojawiły się słowa: „w krótkim czasie osobliwe” (in der kurzer Zeit merkwürdig).

W pierwszym roku pracy w Szestnie łącznie (wliczając w to wartość deputatów) wynagrodzenie Gerssa wynosiło tyle samo, co uposażenie Jasińskiego — 280 talarów i było wyższe od wynagrodzenia Warnewitza o 10 talarów. Już w drugim roku pracy Gerssa podniesiono je do 330 talarów (w tym 82 talary 5 srebrnych groszy w gotówce).

Zbudowana w 1825 roku szkoła w Szestnie była „jasna, przestronna, odpowiednio wyposażona”. Trzeba to powiedzieć przede wszystkim o bibliotece, która była lepiej zaopatrzona niż biblioteka szkoły miejskiej w Mikołajkach. W 1837 roku posiadała 41 książek „do użytku nauczyciela” (m.in. *Beiträge zur Beförderung der preussischen National-Erziehung* Karola Augusta Zellera, wydane w Królewcu w 1810 r., *Preussische Landes- und Volkskunde* Preussa z 1835 r., *Krótką naukę jeografii* Szamborskiego, *Przepis dla Kraiowych szkolnych Nauczycielow* z 1791 r., czasopismo „Preussenschule” z lat 1833—1835), następnie 32 „książki i inne środki nauczania dla potrzebujących dzieci”, mapy kontynentów i Prus, tablice do nauki przyrody, 36 elementarzy ścien-nych Zerrenera, ponad 200 sztuk różnego rodzaju metodologicznych *Schulvorschriften*. Tylko nieco gorzej zaopatrzonych było 12 pozostałych szkół w tej parafii — każda z nich miała po kilka lub po kilkanaście książek⁴².

Zarówno superintendent Pawlik, jak i diakon Jan Ludwik Głodkowski (w Szestnie w latach 1832—1845) dbali o szkolnictwo na swoim terenie, m.in. przez egzekwowanie kar za złą frekwencję, podczas gdy nauczyciele obawiali się dostarczać im spisy dzieci źle chodzących do szkoły.

W 1836 roku Gerss otrzymał następującą charakterystykę jako nauczyciel: umiejętności i wiedza — dobre, gorliwość służbowa i oddanie sprawie (Diensteifer und Amtstreue) — godne pochwały, prowadzenie się — dobre.

Nadal jeszcze eksponowane pytanie o postępy w mowie niemieckiej i stylu znalazło w 1836 roku w odniesieniu do niego następującą odpowiedź: „Zarówno w pierwszym oddziale, w którym nauczana jest gramatyka (części mowy), a dzieci ćwiczone są w pisaniu małych wypracowań, jako też w drugim i trzecim, gdzie prowadzone są ćwiczenia w myśleniu i mówieniu z niemieckimi i polskimi dziećmi, uczniowie poczynili bardzo dobre postępy”.

Określenia „dobre” i „bardzo dobre postępy” znajdują się również w omówieniu innych przedmiotów nauczania — rachunków, śpiewu, znajomości

⁴¹ Fryderyk Warnewitz urodził się w 1765 r. w Gronowie. Cztery lata studiował na uniwersytecie, nauczycielem był od 26 roku życia, rektorem w Szestnie został w 1800 r., gdzie zmarł 7 IV 1833 r. Od 1829 r. jego adiunktem był Jan Jasiński, urodzony w 1808 r. w Pogubiu Tylnym, absolwent seminarium nauczycielskiego w Karalene.

⁴² WAPO, Rejencja olsztyńska I 2509, k. 23 nn., k. 63 nn., Spisy inwentarzy szkolnych

Biblii i katechizmu, przyrody, geografii i historii (doprowadzonej do 1410 r.) Jedynie w przypadku rysunków — „początki”.

Tak więc — zdaniem inspektora szkolnego — intensywna nauka języka niemieckiego nie kolidowała z realizacją programu nauczania w innych przedmiotach.

Formularz z 1837 roku eksponował już naukę o chrześcijaństwie, tworzył ponadto nową rubrykę dla pomocy naukowych. Dowiadujemy się z niej, że w nauce religii posługiwał się Gerss książkami Förstera, Weissa, Dintera, Küstera i Heinela, że był daleki od mechanicznej nauki i dążył do tego, aby uczniowie zrozumieli Pismo święte. Do nauki mowy (w domyśle: niemieckiej) służyły Gerssowi podręczniki Diesterwega⁴³, Krausego⁴⁴, Grassmanna⁴⁵, Zerrennera, do nauki rachunków Kaweraua i Thürka⁴⁶, do nauki śpiewu Hoppego, Jensena i Erka, do nauki przyrody, geografii, historii (okres 1410—1740) książki Weissa, Preussa, Fischera, Schuberta, Hoffmanna, Kreisa. W tej ostatniej grupie przedmiotów postępy były „godne pochwały”, w pozostałych „dobre” lub „bardzo dobre”, jedynie geometria nie była w ogóle nauczana „z powodu ograniczenia czasowego”.

Nowy formularz stawiał wizytatorom dodatkowe pytanie na temat, czy zarządzenie z 15 sierpnia 1836 roku jest posłusznie wykonane. Zarządzenie to między innymi narzucało wprowadzenie niemieckiego elementarza Weissa. W parafii Szestno wszyscy nauczyciele posłusznie podporządkowali się mu, z wyjątkiem tych, którzy nie znali języka niemieckiego⁴⁷ i z wyjątkiem szkoły w Gizewie, gdzie „większość rodziców nie lubi mowy niemieckiej” (an walchem Orte die meisten Aeltern der deutschen Sprache abhold sind).

Nowe formularze zawierały ponadto pytania na temat sadownictwa, pszczelarstwa, gimnastyki i kobiecych robót ręcznych. Te innowacje były obce wszystkim nauczycielom w parafii, a więc również i Gerssowi, który — w czerwcu 1837 roku — nadal był chwalony za umiejętności, wiedzę i gorliwość służbową, ale skrytykowany został za złe prowadzenie się: „w ostatnim czasie było takie, że dla zapobieżenia demoralizacji młodzieży trzeba było wydalic ze szkoły jedną z uczennic”.

Eufrozyna Pohl⁴⁸ wyróżniona została przez Gerssa najpierw jako zdolna uczennica, ale sprawy musiały widocznie zająć tak daleko, że trzeba ją było

43 Friedrich Adolf Wilhelm Diesterweg był autorem prac pedagogicznych i podręczników geografii, w inwentarzach szkolnych występuje — bez podania imion — jako autor książki *Praktischer Lehrgang für den Unterricht der deutschen Sprache* (względnie: *Deutsche Sprachlehre*).

44 Odnutowywany (bez podania imion) jako autor książki *Denk- und Sprech-Uebungen*.
45 Zapewne ten sam F.H.C. Grassmann, który w 1843 r. wydał w Berlinie *Kleine deutsche Sprachlehre für Volksschulen*.

46 Odnutowywany (również Wilhelm Türk) jako autor książki (książek?) *Ein Rechenbuch (Leitfaden zum Rechnen)*.

47 Już w 1811 r. zarządzenie Auerswalda zabraniało przyjmowania do pracy nowych nauczycieli, którzy nie znają języka niemieckiego. Fakt, że w 1837 r. znajdowali się w parafii Szestno nauczyciele nie znający języka niemieckiego ma swoją wymowę. Patrz: E. Martuszewski, *Pierwsze próby wprowadzania języka niemieckiego do szkół elementarnych na Mazurach i południowej Warmii na początku XIX wieku*, KMW, 1977, nr 3/4.

48 Imię i data urodzenia (2 V 1823) podane w tabeli dla 1837 r. — WAPO, Parafia Szestno XXIV/144/A/39; nazwisko podaje do protokołu Gerss — WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 610; fakt, że nie była jeszcze konfirmowana — WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 351.

wydalić na wiosnę 1837 roku ze szkoły. Po czerwcu (po napisaniu sprawozdania) musiały wystąpić nowe komplikacje, gdyż po założeniu skargi przez miejscowego kowala Pawlicka (zdaje się, że przy współudziale żony Gerssa) superintendent Pawlik musiał 10 września 1837 roku spisać protokół, w którym rektor nie wyparł się swoich uczuć do Pohlówny⁴⁹. Władze szkolne, stwierdzając zgorzsenie publiczne, przeniosły Gerssa służbowo do Sterławek Wielkich w powiecie giżyckim, gdzie po ustąpieniu wieloletniego rektora i organisty Rathkego⁵⁰ od jesieni 1836 roku uczył Fryderyk Gerss⁵¹. We wrześniu 1837 roku nastąpiła więc zamiana na stanowiska, przy czym Marcin Gerss przyjęty został do szkoły w Sterławkach Wielkich tymczasowo i nigdy nie otrzymał wokacji⁵².

Po przejściu do nowej szkoły znalazł się ponownie w rejonie podległym Gottliebowi Skupchowi⁵³. Bezpośrednio zależny był — jako organista i jako rektor — od proboszczów Wilhelma Gregorowiusa (do 1839 r.), Ernsta Juliusza Linka (1839—1846) i Pawła Leopolda Gregorowiusa (1846—1852).

W porównaniu z parafią Szestno parafia Sterławki Wielkie była znacznie mniejsza, a na jej terenie znajdowały się tylko cztery szkoły. W 1790 roku na 1050 polskich komunikantów przypadało tu zaledwie 25 — czyli 2,3% — niemieckich. W 1820 roku stanowili oni 2,4%, w 1840 roku — 5,6%⁵⁴.

Mimo zdecydowanie polskiego charakteru parafii władze szkolne oczekiwały wprowadzenia niemczyzny również do jej szkół. Przygotowaniem do tej akcji stał się w rejencji gabińskiej w 1824 roku (trzy lata wcześniej niż w rejencji królewieckiej) spis dzieci szkolnych z podziałem na polskie i niemieckie. Władze chciały ustalić wstępnie aktualną sytuację. Okazało się wówczas, że w czterech szkołach parafii Sterławki Wielkie na 262 dzieci uznanych za polskie przypadało 16 (czyli 5,7%) dzieci uznanych za niemieckie. W styczniu 1830 roku pastor Wilhelm Gregorowius lojalnie podporządkował się woli rejencji i swojego przełożonego („mowa niemiecka powinna być przedmiotem nauczania w szkołach”), ale też natychmiast zasygnalizował tak wielką niechęć rodziców do kupowania niemieckiego elementarza Weissa, że w końcu lutego 1830 roku na 120 dzieci szkolnych w Sterławkach Wielkich tylko jedno posiadało go na własność. Spis z marca tegoż roku podaje jednak już 60 niemieckich i 29 polskich elementarzy, przy czym 20 niemieckich zakupiono z pieniędzy kasy szkolnej⁵⁵.

49 WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 514, 610, Akta sprawy Gerssa.

50 WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 3, 26, 153. Gizewiusz pisze o nim jako o rektorze — w 1840 r. — w Budrach, któremu władze szkolne pozwoliły na wejście w kompetencje duchownego jako lokalnego inspektora szkolnego — Gizewiusz, op. cit., s. 235.

51 F. Gerss urodził się w 1806 r. w Marcinowej Woli, ukończył proseminarium nauczycielskie w Żabinach w 1825 r., przybył do Sterławek Wielkich z Popiołów pod Budrami. Po roku pobytu w Szestnie jego prowadzenie się określono jako wzorowe. Ponieważ nie otrzymał wokacji, jego pensja wynosiła tylko 300 talarów. Liczba „niemieckich dzieci” w jego szkole nadal rosła — w 1840 r. na 83 niemieckich dzieci miało być w Szestnie tylko 6 polskich. W 1842 r. wystawił swojemu poprzednikowi zaświadczenie, że zastał w Szestnie dzieci, z którymi nie tylko mógł porozumieć się po niemiecku, ale też rozmawiać o sprawach religijnych (Biblioteka Kórnicka, Teki Gerssa, nr 1423, k. 43).

52 WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 345, Pismo superintendenta Pianki z 20 IV 1850.

53 Patrz przyp. 12.

54 Biblioteka Kórnicka, Teki Gerssa, nr 1429, k. 128.

55 O spisie w rejencji królewieckiej informował: Gizewiusz, op. cit., ss. 337—343. Liczby

Sytuacja szkoły parafialnej w chwili przybycia do niej Gerssa była bardzo trudna. Wieś odbudowywała się właśnie po wielkim pożarze, który zmniejszył liczbę jej mieszkańców (część z nich przeniosła się w inne strony)⁵⁶.

Stara szkoła miała nieszczęsne okna, przepuszczające wiatr i mróz. A gdy latem grzało słońce wszyscy byli w niej spoceni. Dzieci musiały w niej stać z powodu braku miejsca. Można było uczyć właściwie tylko czytania, gdyż dziecko w jednej ręce musiało trzymać kałamarz, a w drugiej pióro: „Jeśli nauczyciel ma tu coś zdziałać, trzeba zbudować zaplanowany budynek szkolny”. W dniach, gdy do szkoły przychodziło 80 dzieci, na każde przypadało pół stopy kwadratowej. Nauczyciel musiał zadowolić się jedną izbą, w której przygotowywał się do lekcji, spał, gotował, uczył własne dzieci, a musiał też dać jakiś kąt służbie — stąd choroby były tu na porządku dziennym⁵⁷.

Już po roku pracy w Sterławkach Wielkich Gerss zdobył uznanie miejscowego dozoru szkolnego, ponieważ „lepiej uczył, niż jego poprzednicy”⁵⁸, a po dwu latach na wniosek Skupcha otrzymał decyzją radcy Rättiga pierwszą gratyfikację w wysokości 8 talarów⁵⁹.

Starania rektora o zmianę warunków nauczania przyjęły w 1839 roku formę ultimatum (z żądaniem przeniesienia gdzie indziej). Sprawa dotarła wówczas do Berlina i przez cały 1840 rok nadchodziły stamtąd urzędowe monity⁶⁰. Mimo to budowa nowej szkoły w Sterławkach Wielkich wlokła się aż do 1844 roku⁶¹ i była — zdaje się — połączona z jakimiś machinacjami budowlanymi. Po doprowadzeniu jej do końca Gerss zaczął starania o zbudowanie nowego domu mieszkalnego wraz z zabudowaniami gospodarczymi. W okresie tym zapewne sprowadził do Sterławek Wielkich ojca i matkę, którzy tu zmarli⁶².

W 1839 roku Gerss rozwiódł się. Twierdził potem, że wystąpił o rozwód, ponieważ żona uporczywie odmawiała wypełniania obowiązków małżeńskich i że decyzja o udzieleniu im rozwodu uznawała ją za jedynie winną stronę⁶³. Nie wydaje się to prawdopodobne, jeśli wziąć pod uwagę sprawę Pohlówny w tym samym roku, w którym urodził się trzeci syn Gerssa oraz fakt, że rzekomo niewinny co najmniej do 1850 roku płacił byłej żonie alimenty w wysokości 100 czy też 50 talarów rocznie⁶⁴.

W czerwcu 1840 roku szkołę w Sterławkach Wielkich wizytował radca

dla 1824 r. podał proboszcz Jan Fryderyk Penski — WAPO, Superintendentura Giżycko XXIII/14/20, Notatka z 1 XI 1824. Na temat 1830 r. — WAPO, Superintendentura Giżycko XXIII/14/14, k. 119—123, 129, 135—137, 141, Korespondencja w sprawie kupna książki Weissa.

56 WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 113, Protokół z 12 IX 1837.

57 WAPO, Rejencja olsztyńska I 448, k. 33, Pismo F. Gerssa z 11 IV 1838; k. 63, Pismo pastora W. Gregorowiusa z 16 I 1838; k. 117—121, Memoriał M. Gerssa z 6 IX 1839.

58 WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 145, Pismo dozoru szkolnego w Sterławkach Wielkich z 4 IX 1838.

59 WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 163—165, Pismo superintendenta Skupcha 31 X 1839, zgoda radcy Rättiga i wypłata 2 XII 1839.

60 WAPO, Rejencja olsztyńska I 448, k. 131, 167, 181, 207.

61 WAPO, Rejencja olsztyńska I 448, k. 574, Pismo landrata Bielitz z 6 IV 1844.

62 WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 510, Złożone do protokołu zeznania M. Gerssa z 28 V 1850 r.

63 WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 510, ibidem.

64 WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 379 nn.

konsystorza ewangelickiego, Fryderyk Unverdorben, oceniając pochlebnie metodę nauczania języka niemieckiego, stosowaną przez Gerssa⁶⁵.

Jeszcze większym autorytetem w dziedzinie oświaty był niewątpliwie dyrektor seminarium nauczycielskiego w Węgorzewie⁶⁶, Hagelweide, który pochwalił go słowami: „Szkoła w Sterławkach Wielkich współzawodniczy z najlepszymi szkołami wiejskimi w ogóle, w wyniku czego radca Rättig przyznał rektorowi szkoły 10 talarów gratyfikacji”. Bardzo analityczne sprawozdanie dyrektora Hagelweide wykazywało, że osiągnięcia Gerssa w nauce języka niemieckiego korespondują z jego osiągnięciami w realizacji całego programu nauczania⁶⁷. W grudniu 1842 roku przyznano Gerssowi jeszcze większą gratyfikację — 15 talarów⁶⁸.

Wizytacja dyrektora Hagelweide jest ostatnią merytoryczną oceną pracy Gerssa jako nauczyciela, zachowaną w aktach szkolnych i w zgromadzonych przez niego dokumentach. Prawdopodobnie uznano, że dalsze formalności w tym względzie są niepotrzebne. Już w 1839 roku nauczyciel Grzybowski z Martian bardzo chciał uczestniczyć w wizytacji szkoły Gerssa, zapowiedzianej przez superintendenta Skupcha, aby móc się czegoś nauczyć i uważał to za powód do zwolnienia go z ćwiczeń wojskowych⁶⁹.

Za poradą superintendenta Skupcha Gerss zwrócił się do Towarzystwa Biblijnego i otrzymał od niego 100 egzemplarzy Nowego Testamentu oraz kilka egzemplarzy Starego Testamentu po niższej cenie lub gratisowo. Z jego też zapewne inicjatywy pastor Wilhelm Gregorowiusz wystosował pismo do rejencji gabińskiej, datowane 11 grudnia 1839 roku, w którym wyliczone zostały wszystkie potrzebne szkole książki, głównie do nauki języka niemieckiego (w sumie kilkadziesiąt pozycji). Prośba o sfinansowanie tego zapotrzebowania umotywowana została słowami: „aby nauczyciele mogli wykonywać swoje obowiązki”⁷⁰.

Spis książek szkolnych z 1851 roku wykazuje kilkadziesiąt pozycji, wśród nich Biblię, przekazaną szkole jako dar od króla⁷¹, oraz kupione jeszcze w 1823 roku za rektoratu Rathkego⁷² czterotomowe dzieło Zellera *Beitrag zur Beförderung der Nationalerziehung*⁷³.

W okresie swojego pobytu w Sterławkach Wielkich Gerss nie ograniczył się do wykonywania obowiązków organisty i rektora (pedagoga i admini-

65 Biblioteka Kórnicka, Teki Gerssa, nr 1433, k. 52, List z 18 X 1840.

66 Diecezja giżycka dostarczała co kwartał 25 talarów na koszt utrzymania tego zakładu kształcenia nauczycieli-germanizatorów. Świadczyła na ten cel również parafia w Sterławkach Wielkich (WAPO, Superintendencja Giżycko XXIII/14/21, k. 15—16, Apel o poparcie finansowe; k. 83, 91, 105, 123, Pokwitowania przekazania pieniędzy).

67 WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 215—222, Sprawozdanie powizytacyjne z 18 VI 1841; k. 223, Pismo rady Rättiga do superintendenta Skupcha z 20 VII 1841.

68 WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 253.

69 WAPO, Superintendencja Giżycko XXIII/14/11, Pismo Grzybowskiego z 1 VI 1839 do superintendenta Skupcha.

70 WAPO, Superintendencja Giżycko XXIII/14/14, k. 411—413, Pismo pastora W. Gregorowiusza z 11 X 1839.

71 WAPO Superintendencja Giżycko XXIII/14/15, Pismo P. L. Gregorowiusza z 24 VI 1847.

72 WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 26, Pokwitowanie odbioru książek z 1823 r.

73 WAPO, Rejencja olsztyńska I 448, c. k. 13—15, Spis książek szkolnych dołączony do protokołu z 16 IV 1851.

stratora szkoły zarazem)⁷⁴. Począwszy od 1840 roku zbierał atesty, czyli zaświadczenia nauczycieli i pastorów z całej rejencji gabińskiej (a więc i z Litwy Pruskiej) o tym, że zniemczenie dzieci mazurskich i litewskich (ściślej: szybkie nauczanie ich języka niemieckiego) jest możliwe. Plon tej akcji nadal pozostaje nie opracowany, choć wartość zebranych przez Gerssa materiałów została już wykazana⁷⁵.

Był też Gerss aktywnym członkiem giżyckiego związku nauczycieli, na którego forum wygłosił 3 sierpnia 1840 roku odczyt *O rozpowszechnianiu mowy niemieckiej w nie-niemieckich okolicach naszej ojczyzny*⁷⁶, a 22 lutego 1841 roku — patriotyczny poemat przeznaczony do śpiewu⁷⁷.

Publikował swoje utwory na łamach „Przyjaciela Ludu Łeckiego”, „Neue Preussische Provinzial-Blätter”, „Ostpreussische Provinzial-Hefte”. W 1845 roku w Gąbinie ukazała się jego książka *Lekarstwa względem bydła*, a w Królewcu przeróbka polskiego przekładu Sebastiana Mądrego (dokonanego niedługo przed ks. Ollecha). W 1847 i 1848 roku zaadaptował do potrzeb Mazurów berliński kalendarz Gubitza, wydając go na 1848 i 1849 rok⁷⁸.

W 1845 roku, a więc w trzy lata po kulminacji w polemice prasowej z Gizewiuszem, której pars magna fuit⁷⁹, wyjechał na kilka tygodni do Berlina, aby tam kontynuować akcję przeciwko Gizewiuszowi⁸⁰, lecz w stosunku do swoich władz zwierzchnich umotywował wyjazd na dłuższy czas koniecznością leczenia syna Gustawa, który miał narodzić na kości lewej ręki. Jako organistę zastąpił go wówczas Sach ze Sterławek Małych, jako nauczyciela — Weding z Kronowa⁸¹.

Leczenie syna i straty poniesione w 1845 roku w inwentarzu (padła mu wówczas krowa, 14 owiec i 5 macior) obliczane na 60—70 talarów posłużyły mu jako powód do starań o zapomogę latem 1849 roku⁸².

Na przełomie 1847 i 1848 roku został przewodniczącym „Stowarzyszenia dla rozszerzenia niemieczyny na Mazurach” (Hauptverein für Verbreitung des Deutschen in Masuren), które powstało w Giżycku⁸³.

Pod koniec 1849 roku skarga sołtysa Gutta i jego żony ze Sterławek Wielkich o zgwałcenie przez Gerssa ich córki Luizy zapoczątkowała dochodzenia i postępowanie dyscyplinarne, które — po spisaniu wielu protokółów i wyda-

⁷⁴ Zdarzało się, że władze szkolne przysyłały nowe rozporządzenia nie na ręce pastora, lecz rektora (Gizewiusz, op. cit., s. 235). Te i wspomniane już dowody uznania nie równoważyły zapewne faktu, że Sterławki Wielkie należały raczej do mniej atrakcyjnych miejscowości. W 1840 r. Gerss zaproponował Gottlibowi Treidelowi, kantorowi a zarazem drugiemu nauczycielowi szkoły miejskiej w Elku, zamianę na stanowiska, lecz spotkał się z odmową (WAPO, Rejencja olsztyńska I 747, k. 168, Podanie Treidela z 2 XI 1842 r.).

⁷⁵ W. Chojnacki, *Działalność Marcina Giersza w świetle jego kórnickich Tek*, Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej, 1955, z. 5, ss. 102—135.

⁷⁶ Gizewiusz, op. cit., ss. 112—113.

⁷⁷ Ibidem, s. 163.

⁷⁸ W. Chojnacki, *Bibliografia*, ss. 60, 170, 218.

⁷⁹ Gizewiusz, op. cit., ss. 88—109.

⁸⁰ W. Chojnacki, *Działalność*, s. 132.

⁸¹ WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 269, Podanie z 20 VI 1845 o urlop; k. 275, Uzasadnienie prośby o urlop ośmiotygodniowy od 15 VII; k. 281, Wniosek o 8 talarów zasiłku na koszty podróży (otrzymał tylko 4); k. 287, Oświadczenie dra Diffenbacha z Berlina z 13 V 1845 o gotowości leczenia syna Gerssa.

⁸² WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 293, Pismo z 22 VII 1849.

⁸³ G. Trincker, *Chronik*, s. 108.

nii licznych opinii — zakończyły się rozprawą przed kolegium reencyjnym w Gąbinie 17 października 1850 roku, któremu przewodniczył prezydent Salzwedel⁸⁴.

Już w trakcie dochodzenia odrzucone zostało oskarżenie o zgwałcenie i w ten sposób bezprzedmiotowa stała się rozprawa sądowa, grożąca karą więzienia, potwierdziły się natomiast i zostały poszerzone zarzuty o czyny lubieżne w stosunku do uczennic. W protokołach znalazło się wiele określeń bardzo drastycznych, rzucających cień na moralność i obyczajność Gerssa. Wśród wielu przesłuchiowanych nie znalazł się ani jeden, który by wyraźnie stanął w jego obronie⁸⁵.

Po śmierci superintendenta Skupcha zarząd diecezją przejął pastor Zygmunt Fryderyk Pianka z Rynu (6 II 1849 r. mianowany superintendentem). Jesienią 1836 roku, jako ówczesny pastor w Mieruniszkach, Pianka uczestniczył w synodzie oleckim, który wystąpił wyraźnie przeciwko ówczesnym zarządzeniom, germanizującym szkolnictwo mazurskie.

Na wspomnianym już posiedzeniu kolegium reencyjnego⁸⁶ Gerss dwukrotnie został dopuszczony do głosu. W pierwszym przemówieniu powołał się na wyróżnienia, jakie go spotkały jeszcze w okresie nauki w Karalene, na zasługi w krzewieniu mowy niemieckiej zarówno w aspekcie praktycznym, jak i teoretycznym, przedstawił sytuację rodzinną i powody, dla których nie mógł zawrzeć powtórnego związku małżeńskiego, wreszcie odrzucił stawiane mu zarzuty jako w zasadzie nieprawdziwe. Traktując je jako oszczerstwo, wiązał je za swoją działalnością polityczną, którą prowadził jako „umiarkowanego demokrata” (gemässigter Demokrat).

Po przemówieniu prokuratora Seckta, który zakwestionował jego argumenty i dokonawszy analizy zeznań, złożonych w śledztwie, postawił wniosek o usunięcie go ze szkolnictwa jako demoralizatora młodzieży, Gerss jeszcze raz zakwestionował zeznania, twierdząc, że były wymuszone lub inspirowane, oskarżył o wrogość osobistą poszczególnych mieszkańców Sterławek Wielkich, przede wszystkim zaś pastora Pawła Leopolda Gregorowiusa i gospodarza Adolfa Behra, który był niegdyś jego przyjacielem.

Kolegium uznając winę Gerssa i to jako recydywisty postanowiło usunąć go ze stanowiska nauczyciela. 15 stycznia 1851 roku decyzją konsystorza Gerss usunięty został również ze stanowiska organisty i ze służby kościelnej⁸⁷.

⁸⁴ WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 298—394, Dokumenty dotyczące skargi sołtysa i jego żony; k. 395—709, Protokoły spisane w związku z prowadzonym śledztwem i z rozprawą przeciwko M. Gerssowi.

⁸⁵ Przeciągające się śledztwo spowodowało, że pastor P. L. Gregorowius w lutym 1850 r. domagał się jego przyspieszenia, motywując to faktem, że mieszkańcy Sterławek Wielkich, bojąc się dalszych ekscesów nauczyciela, nie chcą posyłać dzieci do szkoły (WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 327); zastępczo musiał uczyć w Sterławkach Wielkich G. Ammon z Wydmin (WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 337); następnie zaś przyspieszenia śledztwa domagał się Gerss, twierdząc, że gotów jest — z jednej strony rzucić się w ramiona pewnej partii politycznej dla ratowania swych synów, z drugiej zaś — do przyjęcia jakiejś posady w administracji (np. sekretarza powiatowego), gdyby jego pozostanie w szkolnictwie okazało się jednak niemożliwe (WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 385—393).

⁸⁶ WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 431—447, Protokół posiedzenia kolegium reencyjnego w Gąbinie z 17 X 1950.

⁸⁷ WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 690—696, Decyzja konsystorza, podpisana przez Eichmanna, Sartoriusa i Hohenfeldta.

Spisany 31 marca 1851 roku protokół tylko formalnie załatwił sprawę przekazania szkoły w Sterławkach Wielkich następcy Gerssa, Fryderykowi Trinkerowi⁸⁸, ponieważ ministerstwo w Berlinie postanowiło domagać się od dotychczasowego (ale nie posiadającego wokacji) rektora zwrotu tych pieniędzy, jakie pobrał w okresie zawieszenia go w urzędowaniu.

11 kwietnia 1852 roku egzekutor miejski Gruschka stwierdził w mieszkaniu Gerssa w Giżycku, że nie może on wpłacić zasądzonych 53 talarów i 15 srebrnych groszy, ponieważ posiadany przez niego inwentarz ruchomy oraz ubranie mają mniejszą wartość. Gruschka ograniczył się więc do wydania Gerssowi zakazu sprzedawania względnie usuwania spisanych przedmiotów i zwrócił się do władz z zapytaniem, co powinien w tej sytuacji uczynić⁸⁹.

Przychylając się do prośby Gerssa rejencja gąbińska zgodziła się na spłatę należności w formie miesięcznych rat z doliczeniem do każdej 20%⁹⁰.

3 kwietnia 1851 roku, w trzy dni po spisaniu wspomnianego już protokołu zdawczo-odbiorczego w Sterławkach Wielkich, sołtys Gottlieb Kotzan, gospodarze Adolf Behr i Fritz Skopnik w obecności sześciu innych mieszkańców wprowadzili Fryderyka Trinkera na stanowisko rektora. Pastor Gregorowiusz wygłosił wówczas do rodziców, uczniów i nowego rektora przemówienie w języku polskim, „ponieważ niemal wszyscy władają jedynie mową polską”, na co wprowadzany na urząd odpowiedział modlitwą i „kilkoma słowami do zgromadzonych rodziców, również w mowie polskiej”⁹¹.

*

Przedstawione w tej pracy informacje archiwalne prowadzą do innych wniosków niż te, jakie można było dotychczas wyciągać z autocharakterystyki Gerssa, zawartej w jego korespondencji z polskimi działaczami w trzydzieści lat po dramatycznym zakończeniu jego kariery pedagogicznej. Inaczej też trzeba obecnie interpretować materiały do tematu „Marcin GerSS jako nauczyciel”, które zawarte są w jego kórnickich *Tekach*.

Rzecz znamienna, że *Teki* dostarczają informacji jedynie do drugiej połowy interesującego nas okresu, co sprawia, że o genezie pedagogicznej działalności Gerssa niczego — poza ogólnikami — dotychczas nie wiedzieliśmy. Pełny pogląd na tę genezę będzie można wyrobić sobie dopiero po zbadaniu również okresu przygotowawczego, a więc tego, w którym GerSS był wychowankiem seminarium nauczycielskiego w Karalene. Był to okres zastanawiająco długi, trwał bowiem prawie osiem lat.

⁸⁸ WAPO, Rejencja olsztyńska I 498, k. 709.

⁸⁹ WAPO, Rejencja olsztyńska I 448 c. k. 101—102. Pismo egzekutora Gruschki wymienia stary stół, oszacowany na 5 sgr, stary, drewniany stołek (2 sgr 6 fen.), stare łóżko (10 sgr), poduszkę (5 sgr), koldrę (20 sgr), materac (10 sgr), białe prześcieradło (4 sgr), szary płaszcz (25 sgr), stary szary płaszcz (15 sgr), stary czarny garnitur, który ma na sobie (20 sgr), parę starych kalessonów, którą ma na sobie (15 sgr), stary mosiężny lichtarz (2 sgr 6 fen.), parę starych pantofli domowych (4 sgr), miskę do mycia (4 fen.), w sumie przedmioty wartości 4 talarów 18 sgr i 4 fen.

⁹⁰ WAPO, Rejencja olsztyńska I 448 c. k. 105, List z 9 III 1852 do landrata Bielitza, z którego wynika, że najstarszy syn Gerssa wyuczył się rolnictwa, drugi był właśnie w gimnazjum w Kętrzynie, trzeci uczył się kupiectwa. GerSS musiał płacić 30 sgr komornego; k. 107, Odpowiedź rejencji gąbińskiej z 15 V 1852.

⁹¹ WAPO, Rejencja olsztyńska, I 448 c. k. 5, Protokół inauguracyjny.

Między innymi należałoby wyjaśnić, dlaczego w *Die polnische Sprachfrage in Preussen* mowa jest o tym, że Gerss był „nauczycielem domowym u radycy rencyjnego” Wagnera⁹², podczas gdy z dokumentów archiwalnych wynika, że skierowano go z Karalene do Mikołajek niemal natychmiast po złożeniu końcowego egzaminu.

O stosunkach panujących w Karalene, o atmosferze i środowisku, w jakich dojrzewał kandydat na nauczyciela, być może dowiemy się jeszcze z innych dokumentów archiwalnych, ale już obecnie można stwierdzić, że Gerss należał do nowej generacji pruskich nauczycieli, do pierwszej generacji nauczycieli zawodowych, zaangażowanych nie tylko profesjonalnie, lecz także politycznie, a nawet światopoglądowo.

Łączył niewątpliwie wielką ambicję i wielki zapał do pracy oświatowej z gotowością stałego samokształcenia się, pogłębiania swej wiedzy. Wynikała ona z racjonalistycznego widzenia świata, stosowanego przez niego nawet wobec wyznawania wiary religijnej.

Plebейskie pochodzenie nadawało poglądom Gerssa cechy radykalizmu, głównie wobec tradycjonalistów w gronie dotychczasowych opiekunów oświaty i szkolnictwa, czyli duchownych, będących z urzędu inspektorami szkolnymi. Nie oznaczało to tendencji skrajnie laickich. Przeciwno takiej hipotezie przemawia antykatolicka postawa wydawcy „Gazety Leckiej”, autora kalendarzy i książki o życiu Lutra⁹³.

Będąc ortodoksyjnym ewangelikiem stał jednak w opozycji do tych działaczy kościelnych, którzy byli za liberalizmem językowym, zgodnym z wielowiekową tradycją Kościoła ewangelickiego.

Wychowany w duchu patriotyzmu pruskiego i wysoko ceniąc sobie jego tradycje militarne, czemu dał wyraz w swych publikacjach po zwycięstwie Prus nad Francją w 1870 roku⁹⁴, widział jednak konieczność wzmocnienia niemieckich Prus poprzez rozwój oświaty ludowej. Podczas gdy jeden z jego władców, Fryderyk Wilhelm IV widział jeszcze możliwość koncepcji Prus jako wspólnej ojczyzny ludzi mówiących po niemiecku, polsku czy po litewsku, Gerss stawał po stronie tych polityków pruskich, dla których Prusy były synonimem kraju niemieckiego. Taka interpretacja nazwy państwa (i nie tylko jego nazwy) pociągała za sobą naturalnie wniosek w sprawie ujednolicenia mieszkańców Prus pod względem językowym. Wniosek ten nie kolidował z postulatem rozwoju oświaty ludowej, przeciwnie — stanowił jej integralną część:

Ucz się, bracie, po niemiecku,
będziesz dobrym chłopem — —

Gerss myślał takimi samymi kategoriami, co autor tego wierszyka, jego kolega-nauczyciel Jan Marczówka.

Gerss nie był sam. Do zwolenników germanizacji należeli nie tylko wychowankowie pruskich seminariów nauczycielskich, ale też tacy pastorycy, jak Skupch czy Pawlik, nie tylko akceptujący nowe tendencje w szkolnictwie

92 Gizewiusz, op. cit., s. 235.

93 W. Chojnacki, *Bibliografia*, s. 60.

94. Ibidem, s. 60; artykuły i wiersze w „Gazecie Leckiej” i kalendarzach. Patrz. E. Mar-tuszewski, *Nawet kamień*, Łódź 1965, ss. 84—98, rozdział o M. Gerssie Ostatnia róża.

i oświacie, nie tylko gorliwie wypełniający nowe zarządzenia, ale też wychodzący im naprzeciw⁹⁵.

Nie znamy powodów, dla których na wiosnę 1835 roku Gerss przeszedł ze szkoły miejskiej w Mikołajkach do szkoły parafialnej w Szestnie. Wśród powodów tych (między innymi ekonomicznych) mogła być również chęć wykazania się nową koncepcją metodyczną pod bezpośrednią opieką zwolennika nowego kursu, superintendenta Pawlika, ale też już „na własne konto i ryzyko”.

Rozpatrując tę hipotezę warto zwrócić uwagę na fakt, że już w 1834 roku rejencja królewiecka posiadała w osobie Jana Senffa, nauczyciela w Trelkowie, takiego prekursora nowej metodologii. Senff mianowicie (nazwany przez Gizewiusza ironicznie „reformatorem szkolnictwa mazurskiego”)⁹⁶ udowodnił — przede wszystkim wielu swoim starszym kolegom, a także ich protektorem w gronie duchownych-tradycjonalistów, że szybkie nauczanie dzieci mazurskich obcego im języka niemieckiego jest całkowicie możliwe, a nawet łatwe⁹⁷.

Na terenie rejencji gabińskiej tego pionierskiego zadania, bardzo odpowiedzialnego teoretykom we władzach szkolnych, podjął się w 1835 roku (a więc w rok po Senffie) Gerss jako rektor w Szestnie.

Senff stał się wkrótce założycielem i kierownikiem proseminarium nauczycielskiego w Rozogach⁹⁸, Gerss wkroczył na drogę działalności organizatorskiej i propagandowej.

Zbieranie przez niego atestów należy zdaje się rozpatrywać w kontekście wrażeń, jakie na Mazurach wywołały uchwały synodu w Olecku na jesieni 1836 roku. Uchwały te były protestem przeciwko poczynaniom władz, ale trzech najstarsi uczestnicy synodu, w tej liczbie przywódca opozycjonistów, superintendent August Czygan, zmarli w roku następnym. Równocześnie jednak incydent z Pohlówną zmusił władze do przeniesienia Gerssa do Sterławek Wielkich, co nie oznaczało jeszcze rezygnacji z jego usług jako „wzoru do naśladowania”.

Senff jako dydaktyk tak w Trelkowie, jak i w Rozogach budził jedynie sceptyczne wątpliwości niektórych pastorów, Gerss jako propagator swojej metody i koncepcji rozwiązywania problemu językowego w szkole (od 1842 r. nie tylko na forum związku nauczycielskiego w Gیزیcku, ale również na łamach prasy) ściągnął na siebie niechęć pastorów-tradycjonalistów, których wojującym reprezentantem stał się Gizewiusz, główny antagonistą Gerssa na łamach prasy.

Po przeniesieniu skompromitowanego przez Gizewiusza rady Rättiga, po śmierci Gizewiusza, po zgonie bezpośredniego protektora Gerssa, superintendenta Skupcha, i po wstrząsach 1848 roku Gerss dość gwałtownie okazał się nie wzorem dla nauczycieli, ale demoralizatorem młodzieży.

⁹⁵ E. Martuszewski, *Ludność polska w powiecie morąskim*, Olsztyn 1977, ss. 6—13.

⁹⁶ Gizewiusz, op. cit., s. 374.

⁹⁷ WAPO, Rejencja olsztyńska I 1415, k. 11—22, Plan lekcyjny Senffa; Gizewiusz, op. cit., ss. 374 nn.

⁹⁸ WAPO, Rejencja olsztyńska I 1415, List pastora Brachvogla z 25 X 1836; WAPO, Rejencja olsztyńska 1330, k. 97, Zgoda rejencji na kontynuowanie przez Senffa działalności w Rozogach, datowana 31 VIII 1836.

Wrodzona ambicja kazała mu walczyć o pozostanie w zawodzie, który stał się treścią 22 lat jego samodzielnego życia. Walkę tę przegrał, a potem potrzebował kilku lat, zanim wydając „Kalendarz Królewsko-Pruski na rok po narodzeniu Chrystusa Pana 1860...” wkroczył na tory działalności wychowawczej, ale już nie w stosunku do dzieci.

Lata 1850—1860 w długim życiu Gerssa czekają nadal na określenie i ocenę nje przez pryzmat jego zdawkowych i subiektywnych późniejszych wypowiedzi, ale w oparciu o bardziej wiarygodne źródła informacji.

MARTIN GERSS ALS LEHRER
(1828—1850)

Martin Gerss (1808—1895) ist bekannt vor allem als Herausgeber von Kalendern für Masuren, ferner der „Gazeta Lecka” (Lötzenser Zeitung) und als Gründer der Literarischen Gesellschaft „Masovia”. Im Jahre 1842 war er als Lehrer in Wielkie Sterławki der Hauptgegner von Gustav Gisevius in der Pressepolemik über die Einführung der deutschen Sprache in die Schulen. Die in dem vorliegenden Artikel dargestellten Quelleninformationen führen zu anderen Schlussfolgerungen als diejenigen, die aufgrund der Selbstcharakteristik von Gerss, die in seinem Briefverkehr mit dem polnischen Aktivisten enthalten war, bisher gezogen wurden.

Der Vf. stellt Gerss als einen Lehrer in Mikołajki, Szestno und Wielkie Sterławki dar, und zwar aufgrund der damaligen demographischen Situation dieser drei Ortschaften und im Zusammenhang mit der steigenden Germanisierungstendenz im preussischen Schulwesen. Gerss war ein Zögling des Lehrerseminars in Karalene; ambitiös und bereit zur Selbstbildung erreichte er bessere Erfolge im Deutschunterricht als seine Kollegen. Das veranlasste die Anhänger der Germanisierung in den Schul- und Kirchenbehörden, ihn als Musterbeispiel für diejenigen Lehrer der Elementarschulen darzustellen, die diese Hoffnungen nicht erfüllten.

Die Lehrerkarriere Martin Gerss's endete in den Jahren 1849—1850 nicht etwa infolge politischer Repressalien nach der Niederdrückung der Revolution von 1848, sondern infolge seiner Lebensführung, die als unsittlich und demoralisierend für die Jugendlichen erachtet wurde.